

Przyjrzyjmy się startowi w kwalifikacjach do fazy grupowej piłkarskiej Ligi Mistrzów i Ligi Europy klubów z czterech krajów Grupy Wszehradzkiej. W sumie reprezentowało je 17 zespołów, które rozegrały łącznie 69 meczów. W ich wyniku tylko Legia zagra w LM, a w LE wystąpią 3 czeskie zespoły. Zobaczcie, dlaczego tak się stało.



Gdy zaczynały się te rozgrywki to te cztery kraje w Rankingu UEFA zajmowały odpowiednio: Czechy 13., Polska 18., Słowacja 31., a Węgry 33. miejsce. Po tych meczach Czechy awansowały na 11. pozycję, a Polska spadła na 21. Słowacja i Węgry zachowały w tym rankingu status quo.

Czechy

Ten kraj, jako jedyny z tego grona, mógł wystawić pięć zespołów, z tego dwa do LM. W kwalifikacjach do tych elitarnych rozgrywek oba odpadły. Najpierw Sparta Praga, która wyleciała w III rundzie z zespołem Steaua Bukareszt. W IV rundzie z Ludogorec Razgrad odpadła Viktoria Pilzno. Oba zespoły do tych eliminacji przystąpiły dopiero od trzeciej rundy.

W LE Czechy były reprezentowane przez trzy kluby. W I rundzie nie musiał grać żaden z nich, a w II tylko jeden, Slavia Praga. Pozostałe zagrały od III. Mlada Bolesław odpadła na pierwszej przeszkodzie (z zespołem, z którym odpadła Cracovia). Do fazy grupowej nie doszła też Slavia, która przeszła dwie przeszkody, ale odpadła na ostatniej, Anderlecht.

Slovan Liberec, żeby zagrać w fazie grupowej LE musiał pokonać Admirę Wacker i AEK Larnaca. Dokonali tego pewnie. Dużo większe problemy miała Sparta Praga, która po odpadnięciu z Ligi Mistrzów, musiała ograć pogromcę Zagłębia Lubin. Po bezbramkowym remisie w Danii, zespół Sparty przegrywał u siebie już 0:2, by ostatecznie pokonać Sonderjyske 3:2. Trzecim zespołem, który zagra w LE jest Viktoria Pilzno, która zakwalifikowała się dzięki temu, że doszła do IV rundy kwalifikacyjnej do LM.

Polska

Po 20 latach polski klub awansował do LM. Dokonała tego Legia Warszawa, która w kwalifikacjach grała od II rundy i jako zespół rozstawiony wyeliminowała kolejno mistrzów: Macedonii, Słowacji i Irlandii. Ścieżkę tę należy uznać za wyjątkowo przychylną, na którą Legia zapracowała systematycznymi startami w europejskich pucharach.

Niestety w zupełnie innej sytuacji były pozostałe trzy polskie drużyny, które w Europie grają sporadycznie. Z tego powodu Cracovia i Zagłębie Lubin musiały grać już od pierwszej rundy, a swoje mecze rozgrywać, gdy ich gwiazdorzycy byli jeszcze na Mistrzostwach Europy. Cracovia odpadła natychmiast. Podobnie Piast, który zagrał od następnej rundy. Jedynym zespołem, który dostarczył nam emocji było Zagłębie Lubin. Miedziowi wyeliminowali Slavię Sofia i Partizana Belgrad, ale odpadli z dalszym Sonderjyske. W IV rundzie nie grał już żaden polski klub.

Słowacja

Mistrz Słowacji grał od drugiej rundy, którą przeszedł. Odpadł jednak w następnej rundzie z Legią. Pozostałe trzy zespoły słowackie musiały grać od I rundy kwalifikacyjnej do LE. Spartak Myjava odpadł na starcie. W II rundzie jego los podzielił Slovan Bratysława. W następnej Spartak Trnava odpadł po rzutach karnych z Austrią Wiedeń. W IV rundzie, z innym austriackim zespołem, Rapidem, odpadł Trencin. Po 17 meczach wszystkie zespoły słowackie mogły się już skupić tylko na krajowych rozgrywkach.

Węgry

Mistrz Węgier, Ferencvaros Budapeszt, odpadł w II rundzie kwalifikacyjnej LM i nie mógł nawet grać w eliminacjach do LE. W I rundzie tych drugich rozgrywek zagrały trzy pozostałe węgierskie zespoły. Wszystkie przeszły do II rundy. W niej nie dały rady zespoły MTK Budapeszt i Debreczyna. Awans uzyskał tylko Videoton. Dalej nie poradził sobie z duńskim FC Midtjylland i w ostatniej rundzie kwalifikacyjnej węgierscy kibice nie mieli żadnego klubu.

Podsumowanie i wnioski

Widać, że z tych państw najlepiej radzą sobie kluby czeskie. Zapewne w dużej mierze jest to efektem tego, że liga czeska jest najsilniejsza. Jest tu jeszcze jeden istotny aspekt. Mianowicie, w ostatnich latach Czechy w europejskich pucharach reprezentowane są przez te same kluby. Jeżeli jakiś zespół gra regularnie i nawet odpada, to ma dużo wyższy współczynnik, niż klub, który do pucharów kwalifikuje się raz na kilka lat. Efektem tego kluby czeskie przystępują do gry, gdy polskich klubów już nie ma. Do tego takie zespoły są rozstawiane. W tym roku, oprócz Legii, reprezentowały nas drużyny, które mają niski współczynnik. Przykład Legii potwierdza tę teorię. Z taką grą, gdyby nie była rozstawiona, to by zapewne nie przeszła trzech rund kwalifikacyjnych, bo by trafiła na dużo silniejsze zespoły.

Artykuł ten opublikowałem na stronie przegladligowy.com

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}